

Dzieje Grodu Przemysła©

„Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania im. Cyryła Ratajskiego”



„Dzieje Grodu Przemysła”

*„Dzieje Grodu Przemysła”
Wydanie Specjalne 2/2012*

Mateusz Hurysz

**Uroczyste
odnowienie doktoratu
luminarza polskiej historiografii
XIX. wieku honorowego
obywatela miasta Poznania
prof. zw. dr hab.
Lecha Trzeciakowskiego
Anno Domini 2012**

Aula biskupa Lubrańskiego

Collegium Minus UAM

11 grudnia 2012

**Doktor Akademii
Prof. zw. dr hab.
Lech Trzeciakowski**



17 VI 1959 – 11 XII 2012

We wtorek 11 grudnia 2012 roku w typowo zimowej scenerii auli biskupa Lubrańskiego Collegium Minus Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyła się podniosła uroczystość odnowienia doktoratu prof. zw. dr hab. Lecha Trzeciakowskiego.

Wypełnionej auli osobistościami na czele z wojewodą wielkopolski Piotrem Florkiem, przedstawicielami Marszałka Województwa Wielkopolskiego, starosty poznańskiego, prezydenta miasta Poznania i arcybiskupa poznańskiego i innych instytucji naukowo-kulturalnych oraz władzami Uniwersytetu, Wydziału Historycznego, Instytutu Historii można było dostrzec zasłużonych pracowników naukowych, przyjaciół, kolegów i koleżanek oraz uczniów nestora poznańskiej Klio.

Odnowienie doktoratu jest dla całej społeczności akademickiej Almy Mater wyjątkowym wydarzeniem. Współ z tytułem doktora honoris causa stanowi najwyższe wyróżnienie w świecie naukowym. Przy czym doktor honorowy ma charakter zewnętrzny i jest przyznawany wybitnym uczonym, którzy nie są powiązani z macierzystą uczelnią. Zaś odnowienie doktoratu nosi prymat najwyższej godności wewnętrznej uhonorowujące w szczególności sposób swojego wychowanka. Aby podkreślić znaczenie dorobku naukowego osoby, której kariera naukowa rozpoczęła się od studiów doktoranckich, uczelnia ma prawo do uroczystego odnowienia doktoratu. Ranga takiego wydarzenia jest porównywalna z przyznaniem doktoratu. Doktor akademii może przystąpić do uroczystego odnowienia doktoratu po upływie 50 lat od daty nadania stopnia naukowego doktora po przeprowadzeniu stosownej procedury.

Obchody po odsłuchaniu na stojąco kompozycji Chopina (Polonez A-dur op. 40 nr 1) otworzył Jego Magnificencja Rektor UAM prof. zw. dr hab. Bronisław Marciniak, który w sposób rzeczowy wprowadził wszystkich obecnych w przebieg uroczystości. Po czym głos zabrał znawca dziejów starożytnych Dziekan Wydziału Historycznego UAM prof. nadzw. dr hab. Kazimierz Iłski, a po nim Dyrektor Instytutu Historii UAM mediewista prof. UAM dr hab. Józef Dobosz. W swoich wystąpieniach podkreślili wielkość i zasługi dostojnego mistrza oraz wyrazili wdzięczność prof. Trzeciakowskiemu za lata swojej posługi jako nauczyciela akademickiego, naukowca

i badacza Prus, stosunków polsko-niemieckich i przede wszystkim XIX-wiecznego Poznania. Nie pominięto faktu, że ten Honorowy Obywatel Miasta Poznania od samego początku związany jest z wyżej wymienionymi jednostkami uniwersyteckimi. Dziekan Wydziału Historycznego zakończył swoją mowę życzeniami nienagannego zdrowia i wielu doniosłych odkryć naukowych, z kolei dyrektor Instytutu Historii nawiązał jeszcze do zainteresowania się profesora Trzeciakowskiego seminariami ze średniowiecza u wielkiego Gerarda Labudy, od którego wyniósł metody pracy (najpierw trzeba sformułować temat i przedstawić jego definicję, czyli cezurę chronologiczną oraz precyzyjnie określony zakres rozważań), a od swojego mistrza Witolda Jakóbczyka odziedziczył pasję badawczą i zainteresowanie trudną acz ciekawą historię Wielkopolan pod pruskim zaborem. Dyrektor Instytutu dodał jeszcze, że słynne są odbywające się od przeszło czterdzieści lat seminaria doktorskie, które stały się prawdziwą instytucją środowiska poznańskich organiczników gromadząc w swej wspólnocie osoby zajmujące się długi wiekiem dziewiętnastym. Nadto przyznał, że jak wiadomo uczone spełnia się na trzech płaszczyznach; pierwszą jest jego życie, drugie działa, trzecie uczniowie – wszystko to profesor osiągnął. Odnosząc się do prowadzenia wykładów powiedział, że słynął i słynie jako mistrz słowa. Wykłady profesora przyciągały rzeszę słuchaczy, nawet nudne rozważania nad dziejami historiografii we wykonaniu profesorskim były pasjonujące opowieści o ludziach i ich działaniach będące wydarzeniem w aspekcie poznawczym i retorycznym, a uczestnicy czekali też na wplecione w tok anegdoty i smakowite dygresje z czasów odległych i współczesnych. Na końcu swojej mowy przytoczył wiekopomną myśl Jana Długosza życząc nieustającej pogody ducha w ramach *ad multos annos*.

Po tych wyważonych wystąpieniach Jego Magnificencja Rektor zwrócił się z prośbą do profesora zw. dr hab. Witolda Molika, kierownika Zakładu Historii Polski XIX i XX wieku, dyrektora Centrum „Instytut Wielkopolska” na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza o wygłoszenie laudacji promotorskiej. Trwała ona mniej więcej tyle, ile głosy władz Wydziału i Instytutu Historii. Wybitny profesor opisał życiorys profesora Trzeciakowskiego z uwzględnieniem epoki zaborów, odniósł się do walorów

doktoratu, habilitacji, prowadzonych badań oraz całościowego wkładu prof. Lecha Trzeciakowskiego do nauki polskiej. Jak to bywa wypowiedziach prof. Molika słuchacze zetknęli się z konkretnym ujęciem tematu i poruszanie się w ściśle wyznaczonych faktach. Prof. Molik szczególnie wyróżnił rozszerzenie patrzenia przez pryzmat dokonań prof. Trzeciakowskiego na dzieje XIX wieku po okresie powstaniowym (1863 roku), gdyż ówczesna historiografia (do połowy lat 50-tych XX wieku) nie chętnie wychylała się w głąb długiego dziewiętnastego wieku. Niewątpliwie prace czcigodnego nestora poznańskich historyków były pionierskie i szły krok na przód. Jako pierwszy spośród poznańskich badaczy dziewiętnastego wieku podjął się całościowego opracowania historii Polski w okresie niewoli narodowej, które ukazało w opublikowanym w 1975 roku w zbiorowej syntezie „Dzieje Polski”, pod red. Jerzego Topolskiego. Było to dzieło nowatorskie, które zostało nagrodzone nagrodą państwową I stopnia. Do tego trzeba dodać, że było to zerwanie z patrzeniem na dzieje tych czasów przez dominację warszawsko-centryczną na modłę trójzaborową. Prof. Trzeciakowski zrywał z tym schematem chcąc upatrywać dzieje Polaków pod zaborami szerzej przez prezentację dziejów życia narodu łączącego się na polu politycznym, ekonomicznym i kulturalnym. Innym ważnym aspektem w badaniach profesora Trzeciakowskiego było doprowadzenie do rozszerzania nurtu historiograficznego patrząc na dzieje zaborów nie tylko pod kątem polonocentryzmu, co bardziej zobiektywizowało i porównywało sądy nad skomplikowanymi relacjami Polaków z ludnością niemiecką i żydowską w okresie niewoli narodowej (aż do początku lat 80-tych XX wieku polskie badania nad dziejami zaboru pruskiego charakteryzowały się właśnie polonocentryzmem, a niemieckie germanocentryzmem – profesor Trzeciakowski był jednym z pierwszych, który odszedł od tego schematu w sposób wyraźny). Profesor Molik przypomniał również o doskonałym wstępie mistrza pióra do wydania klasyków historiografii dzieła znakomitego historyka Józefa Feldmana, pt. „Bismarck a Polska” (wydana w 1980 roku). Wreszcie prof. Molik odniósł się do fascynacji naukowej doktora akademii postacią Ottona von Bismarcka – profesor Trzeciakowski pragnął wszechstronnie poznać go niż działa się to dotychczas – który

jak stwierdził jest w polskiej historiografii dziewiętnastowiecznej najbardziej rozchwytywaną postacią obok cesarza Napoleona I Bonaparte. Istotne było przywołanie faktu, że zasługi profesora Trzeciakowskiego, reprezentowanie polskiej nauki historycznej na forum międzynarodowym wraz z bogatym dorobkiem naukowym nabierają wyjątkowego znaczenia. Twórczość naukowa profesora Lecha Trzeciakowskiego jest wzorcowym przykładem umiejętnego łączenia działalności na forum ogólnokrajowym, międzynarodowym z lokalnością, zakorzenieniem, umiłowaniem i badaniem historii przede wszystkim swojego miasta. Znaczący Wielkopolski swoją laudację zakończył: „W dniu tej pięknej uroczystości, w odnowieniu doktoratu życzę Ci czcigodny Profesorze, drogi Leszku gorąco i serdecznie, także w imieniu wszystkich uczniów przede wszystkim dużo zdrowia i rzeźkości oraz wszystkiego co w życiu najlepszego. Jak zdrowie i rzeźkość będą dopisywać przyjdą następne naukowe sukcesy. *Ad multos annos*”.

Po bardzo interesującym przemówieniu profesorskim nadszedł moment kluczowy dla tej uroczystości, bowiem prof. Molik wygłosił po łacinie niemal pięciominutową laudację promotorską – wszyscy wysłuchali ją na stojąco. Potem była wymiana życzeń pomiędzy laudatorem, a odnowicielem doktoratu i wysłuchanie „Gaude Mater Polonia” w wykonaniu chóru akademickiego.

Teraz przyszła chwila najbardziej oczekiwana, czyli przemówienie prof. Trzeciakowskiego. Profesor na wstępie zaznaczył, że przedstawi „Moje naukowe curriculum vitae” i tak też się stało. Na samym początku profesor przybliżył wagę i rangę uniwersytetu i przybliżył kulisy powstania tej placówki naukowej w Poznaniu. Później nawiązał do swojej poznańskości wspominając, iż zarówno dziadek Józef, jak i ojciec Marian byli powstańcami wielkopolskimi. Następnie przekazał swoje doświadczenie pokoleniowe zerwanej młodości, gdy w 1939 roku wybuchła II wojna światowa i zmieniła całe dotychczasowe życie, po niej skupił się na momencie edukacji z wstąpieniem na studia historyczne Uniwersytetu Poznańskiego zaznaczając, że był jedynym maturzystą ze swojego rocznika (właściwie na 131 absolwentów), który wybrał ten kierunek. Młody Lech Trzeciakowski wszedł mury

uniwersyteckie w październiku 1951 roku. Potem słuchacze zostali poprowadzeni przez dalsze dzieje życia profesora związane oczywiście z pracą naukową i dydaktyczną w Polsce oraz zagranicą.

Mistrz Trzeciakowski nie pominął swojego wkładu z upowszechnieniem i poparciem idei wstąpienia Polski do Paktu Północnoatlantyckiego 11 marca 1999 roku i Unii Europejskiej pięć lat później. Jego zaangażowanie było wyraźne poprzez udział w konferencjach i wywiadach, wygłaszanie odczytów, w tym międzynarodowych. Również przywołał swoje dzieła, w tym związane z Otto von Bismarckiem. Profesor Lech Trzeciakowski w swoim wystąpieniu mówił, że czuwała nad nim opatrność w postaci napotykania na dobrych ludzi w swoim życiu począwszy od ukochanych rodziców, poprzez uszanowanego mistrza, a potem przyjaciela prof. zw. dr hab. Witolda Jakóbczyka, skończywszy na swoich uczniach, którzy zawsze darzą go największym splendorem. Odnowiciel doktoratu mówił też o zaszczytach, jakie go spotkały i tu nie chodzi tylko o piastowanie kluczowych i cenionych stanowisk typu dyrektora Instytutu Zachodniego w latach 1973-1978, kierownika Zakładu Badań nad Polonią Zagraniczną PAN od 1974 do 1978, czy prezydenta *Commission Internationale des Études Historiques Slaves*, lecz o takich, które służyły społeczeństwu nie tylko wielkopolskiemu, ale i krajowemu. Chodzi o wkład profesora do filmu „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”, 1982 rok (rola konsultanta historycznego), przywołanie wybitnego podróżnika i odkrywcy Pawła Edmunda Strzeleckiego celem zbliżenia się z Irlandią, kiedy wahały się losy wejścia Polski do Unii Europejskiej, gdy była potrzebna jednomysłność, aby wejść do tych struktur, jak również wprowadzenie do historiografii przez profesora określenia „Powstanie poznańskie 1956 roku”. Profesor Lech Trzeciakowski bardzo sobie ceni wygłoszenie wykładu w 1983 roku na uniwersytecie z okazji kolejnej rocznicy 3-maja, co w tych trudnych czasach było wyzwaniem. Jeszcze donioślejszym wydarzeniem była podniosła mowa z 1992 roku nad trumną Jana Ignacego Paderewskiego, która odbyła się przed Hotelem Bazar w Poznaniu, gdy sprowadzono do Polski prochy męża stanu, genialnego kompozytora i polityka Jana Ignacego Paderewskiego – ci wszyscy, którzy mieli sposobność tam być doskonale

pamiętają wystąpienie tego historyka pełne patosu i wzruszenia. Oprócz pasji do historii profesor pozwolił sobie powiedzieć o pasji do sportu z młodości w postaci szermierki, do dzieł malarskich, w tym Józefa Krzyżańskiego (ojca żony profesora Ewy Trzeciakowskiej-Krzyżańskiej), ekspresyjnego i drapieżnego El Greco muzyki jazzowej, ulubioną piosenkarką jest Ella Fitzgerald Jane, na której koncercie był profesor podczas pobytu w USA. Z literatury do ulubionych poetów należy Leopold Staff, z zagranicznych Szekspir, bo to walka o władze, Molier obnażający ułomności człowieka, Bertolt Brechta krytykujący nietolerancję i totalitaryzm.

Słowem, kto choć raz wysłuchał wystąpienie prof. Lecha Trzeciakowskiego może sobie wyobrazić jakość słów płynących z ust mistrza będące uczcą dla ucha, gdzie oprócz powagi i dostojności adekwatnych do osoby profesorskiej goście zasmakowali pełnych ekspresji i anegdotycznych przerywników, które zawsze uatrakcyjniają całokształt wypowiedzi. Przytoczyć można tutaj choćby dwa znamienne przykłady. Gdy Lech Trzeciakowski podchodził do egzaminu magisterskiego 13 czerwca 1955 roku, wówczas profesor Jakóbczyk pytał się swojego ucznia, czy jest przesądny? – wtem ten ostatni odważnie oświadczył, że zabobony są mu obce. Prof. Jakóbczyk powiedział, że mu bardzo miło, bo sam również zdawał 13 czerwca. Inny przykład to powiedzenie profesora, że historia lubi płatać figle. Jedynie Polacy zachowali ulubioną rezydencję Bismarcka, Warcino pod Nowym Miastem w stanie nienaruszonym starannie je pielęgnując. W 1974 roku jak mówiono, aby dać odpór niemiełej tradycji tego miejsca u wejścia do posiadłości wita nas zwiedzających pomnik Marii Konopnickiej. Niemiecycy wycieczkowicze naiwnie sądzą, że jest to postać małżonki Bismarcka i ochoczo się fotografują z osobą, która naturalnie nie była wielbicielek żelaznego kanclerza.

Gdy odbywał kwerendę archiwalną zagranicą tak się złożyło, że pewien Japończyk bardzo wcześniej zaglądał do tej instytucji naukowej i żartem profesor stwierdził, że rywalizował o pierwszeństwo wejścia – z tych zawodów nie wyszedł najgorzej i nie przynosił wstydu... Profesor widzi, że ów biegnie, wtedy młody naukowiec mówi do siebie „o nie kochany, ja też pobiegnę” – przyznał, że to był naprawdę piękny czas.

Na końcu swojego wystąpienia bohater uroczystości przypominał, że w 1951 roku rozpoczął przygodę z uniwersytetem, która trwa po dzień dzisiejszy. Wyraził swoją wdzięczność rodzinie, swoim profesorom, kolegom, władzom uczelni, pracownikom administracji i studentom za stworzenie świetnych warunków sprzyjającej atmosferze w jakiej upływa moje życia *Vivat academia, vivant Profesores, semper sint in florum...*

Następnie nastąpiło wręczenie prof. Lechowi Trzeciakowskiemu księgi pamiątkowej pt. „Liber Amicorum Profesora Lecha Trzeciakowskiego”. Wzruszony mistrz rzekł: „nic mnie piękniejszego w życiu nie mogło spotkać jak być na uniwersytecie”. Teraz z chóru inaczej niż przedtem wybrzmiały słowa nie łacińskie, lecz po angielsku.

Ostatnim elementem tego święta (w oficjalnym programie był jeszcze jeden punkt, mianowicie ofiarowanie prof. Lechowi Trzeciakowskiemu dyplomu Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Historycznego, jest to stowarzyszenie historyków polskich, skupiające zawodowych historyków, jak i miłośników historii. Posiada ono głębokie tradycje, gdyż sięga roku 1886, kiedy powstało we Lwowie z inicjatywy Ksawerego Liskego jako lokalne towarzystwo naukowe. Po 1925 roku stało się towarzystwem ogólnopolskim) było miłe przekazanie przez ucznia profesora dr hab. Przemysława Matusika, zastępcy dyrektora Instytutu Historii UAM Informacja o nadesłanych życzeniach i gratulacjach. Spośród niezliczonej liczby życzeń, były jak najbardziej od nowego metropolity łódzkiego arcybiskupa ks. prof. nauk teologicznych (w latach 1997-2012 biskupa pomocniczego poznańskiego) Marka Jędraszewskiego, rówieśników Profesora Trzeciakowskiego: kardiochirurga prof. zw. dr hab. Antoniego Działkowiaka (kolega z ławy szkolnej) z żoną, profesora zw. dr hab. Piotra Skubiszewskiego z Warszawy (kolega z lat młodości) oraz piękne życzenia ks. prof. zw. dr hab. Zygmunta Zielińskiego, także urodzonego w 1931 roku. Prócz tego nadeszły życzenia od przewodniczącego Rady Miasta Poznania Grzegorza Ganowicza, społeczności wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w imieniu dziekana, prof. nadzw. dr hab. Jana Świącha, prof. nadzw. dr hab. Kazimierz Karolczaka, prorektora Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, prof. zw. dr hab. Stanisław

Salmanowicza, prawnika i historyka z Torunia, poseł na sejm dr Krystyny Łybackiej, kolekcjonerki i mecenasa sztuki Grażyny Kulczyk, prof. zw. dr hab. Tomasza Schramma, prof. UAM dr hab. Ewy Domańskiej, Zakładu Historii Nowożytnej.

Część oficjalna kończyła ponad półtoragodzinną ceremonię uniwersytecką w wykonaniu chóru akademickiego i podobnie, jak otwarcie zamykał ją rektor UAM zapraszając zebrane grono do swojego gabinetu, gdzie każdy w sposób osobisty mógł złożyć najserdeczniejsze życzenia dostojnemu profesorowi. Piszącemu utkwił w świeżej pamięci niepowtarzalny obraz.. Przed zakończeniem uroczystości zabrzmiało „Gaudeamus igitur”, za oknami auli nastał nad puchem śniegu półmrok stykający się ze światłem latarni z dumnie spoglądającym patronem uczelni Adamem Mickiewiczem to znak, że sala biskupa Lubrańskiego po raz kolejny była świadkiem nadzwyczajnego wydarzenia. Ostatecznie opuszczających gości zegnał, tak jak na wstępie Polonez Adur op. 40 nr 1.

Kiedy pomyślnie zakończyła się wielka kolejka z życzeniami do profesora w gabinecie rektora Jego Magnificencja na tle portretów swoich poprzednich wzniosł toast za pomyślność nestora mówiąc: „Mam zaszczyt wnieść toast. Właściwie w tej chwili Pan Profesor powinien dostać wykład monograficzny. Po dzisiejszym wykładzie to na pewno będzie z historii profesora Trzeciakowskiego. Panie Profesorze pomyślności, zdrowia i niech Pan Profesor tak działa jak dotychczas. Profesor rzekł jak zawsze skromnie <<postaram się>>. Uniwersytet jest do dyspozycji Pana Profesora. [...] Podziękowanie za wiele lat pracy Pana Profesora”. Nastąpił toast. Po czym zupełnie w tonie poza oficjalnym, ale nadal uroczystym wyrecytował jeden z prorektorów dowcipną fraszkę na osobę profesora. I zgromadzeni zaśpiewali w tonie radosnym „Plurimos annos”. Następnie prof. Lech Trzeciakowski udzielił wywiadu telewizji regionalnej i po niej udał się w inne miejsce z rektorem UAM.

Na końcu gratulując Panu prof. zw. dr hab. Lechowi Trzeciakowskiemu odnowienia tej pięknej tradycji akademickiej życząc jak najlepszego zdrowia, dalszego owocnego działania na niwie naukowej i popularyzatorskiej na rzecz środowiska uniwersyteckiego, Poznania, Wielkopolski i całego Poznania przypomnijmy tytuł dysertacji doktorskiej obronionej ponad 53 lata temu. W 1959 roku magister Lech Trzeciakowski został przyjęty w poczet doktorów za obronę pracy pt. „Polityka polskich klas posiadających w Wielkopolsce w erze Capriviego (1890-1894)” wydana drukiem w 1960 roku – promotor prof. Witold Jakóbczyk (recenzentami doktoratu był niezwykle zasłużony dla Poznania Janusz Pajewski, inicjator nadania poznańskiemu uniwersytetowi imienia Adama Mickiewicza w 1955 roku i Kazimierz Piwarski polski historyk, badacz nowożytnych i najnowszych dziejów w Uniwersytecie Jagiellońskim w auli Lubrańskiego, dnia w 17 czerwca 1959 roku).

Czy to nie jest piękna zrządzenie losu, że odnowa doktoratu odbyła się w tym samym miejscu po ponad pół wieku?

Najmłodszy uczeń honorowego obywatela
Miasta Poznania prof. zw. dr hab. Lech Trzeciakowskiego

Mateusz Hurysz

Tagi:

Lech Trzeciakowski, Bertolt Brecht, Fryderyk Chopin, Józef Dobosz, El Greco, Ella Fitzgerald Jane, Ewa Domańska, Antoni Działkowiak, Józef Feldman, Piotr Florek, Grzegorz Ganowicz, Mateusz Hurysz, Kazimierz Ilski, Witold Jakóbczyk, Marek Jędraszewski, Kazimierz Karolczak, Maria Konopnicka Grażyna Kulczyk Józef Krzymański, Gerard Labuda, Ksawery Liske, Krystyna Łybacka, Bronisław Marciniak, Przemysław Matusik, Witold Molik, Molier, Napoleon I Bonaparte, Otto von Bismarck, Jan Ignacy Paderewski, Janusz Pajewski, Kazimierz Piwarski, Stanisław Salmanowicz, Tomasz Schramm, Piotr Skubiszewski, Leopold Staff, Paweł Edmund Strzelecki, Szekspir, Jan Święch, Ewy Trzeciakowska-Krzyżañska, Zygmunt Zieliński, profesor, honorowy Obywatel Miasta Poznania, Poznań, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Historyczny, Instytut Historii, dziewiętnasty wiek, zabór pruski, historyk, nestor, erudyta, odnowienie doktoratu, luminarz polskiej historiografii, aula Lubrańskiego

**Po 52. latach odnowa doktoratu Honorowego
Obywatela Miasta Poznania 1959-2012**

**Luminarz polskiej historiografii
dziewiętnastego wieku**

Galeria zdjęć*

* - zdjęcia pochodzą ze zbiorów własnych oraz ze stron internetowych:
<http://poznan.gazeta.pl/poznan/51,36001,13033680.html?i=>
<http://www.gloswielkopolski.pl/artykul/718153,profesor-lech-trzeciakowski-odnowil-doktorat-na-uam-zdjecia,id,t.html>

Odnowienie doktoratu



**Uroczyste otwarcie odnowienia doktoratu przez Jego Magnificencję
Rektora UAM Prof. zw. dr. hab. Bronisława Marciniaka w auli Lubrańskiego
Collegium Minus UAM**



**Wygłoszenie doktora Akademii luminarza polskiej historiografii
dziewiętnastego wieku hon. obyw. miasta Poznania Prof. zw. dr. hab. Lecha
Trzeciakowskiego auli Lubrańskiego Collegium Minus UAM**



Laudacja promotora, Prof. zw. dr hab. Witolda Molika



Mowa doktora Akademii



Luminarz polskiej historiografii XIX wieku



Wybitny Poznańczyk



**Gratulacje od Jego Magnificencji Rektora UAM
Prof. zw. dr hab. Bronisława Marciniaka**



Po odnowieniu doktoratu



Dziekan Wydziału Historycznego, Prof. nadzw. dr hab. Kazimierz Iłski, Prof. zw. dr hab. Lech Trzeciakowski, Rektor UAM Prof. zw. dr hab. Bronisław Marciniak



**Prof. zw. dr hab. Lech Trzeciakowski podczas rozmowy z rektorem UAM
Prof. zw. dr hab. Bronisław Marciniak**



W drodze do gabinetu rektora UAM



Przyjmowanie gratulacji i życzeń w gabinecie rektorskim UAM



Przyjmowanie gratulacji i życzeń w gabinecie rektorskim UAM



Przyjmowanie gratulacji i życzeń w gabinecie rektorskim UAM



Przyjmowanie gratulacji i życzeń w gabinecie rektorskim UAM



Przyjmowanie gratulacji i życzeń w gabinecie rektorskim UAM



Dostojny Doktor Akademii

Dzieje Grodu Przemysła©



Dzieje Grodu Przemysła©